GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dziatek“ wychodz. codz. z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwart. 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na środę 18. stycznia 1922 r. Nr. 14.

Nie wolno nam milczeć!

List ks. Proboszcza Krixa z Lamkowa.

Podajemy dzisiaj w całości list ks. Proboszcza Krixa z Lamkowa, nadesłany do redakcji pisma naszego. List ten, pisany w języku niemieckim ma następujące brzmienie:

Gr. Lemkendorf, 10. Januar 1922

An
die Redaktion der Gazeta Olsztyńska
in Allenstein.

Die Nummer 6 Ihrer Zeitung bringt eine Zuschrift, die sich mit der Gottesdiens änderung in der Gemeinde Gr. Lemkendorf beschäftigt. Der Leser gewinnt den Eindruck, als wenn ich die Auffassung des Artikelschreibers teilte und die Schuld an der Aenderung der bischöflichen Behörde zuschöbe. Dem ist nicht so. Die Behörde hat entschieden, wie sie m. E. anders garnicht hat entscheiden können. Der Verfasser der Zuschrift mag vielleicht anderen seine persönliche Ansicht über die »ganz riesige Mehrheit« der polnischen Parochienen mitgeteilt haben, aber er täuscht sich, wenn er meint, er hätte auch zu mir über den polnischen Charakter der Ortschaften in der Weise gesprochen, wie es in der Zeitung zu lesen ist. Denn wegen einer so offenkundigen Unrichtigkeit hätte ich ihn ganz selbstverständlich rektifiziert und an der Hand einwandfreien Materials eines Besseren belehrt.

Wie liegen in Wirklichkeit die Verhältnisse? Zum Kirchspiel gehören ausser dem in deutscher Hand befindlichen Gute Kl. Cronau die Dörfer Gr. Lemkendorf, Kl. Lemkendorf, Gr. Cronau, Derz, Ottendorf, Alt Vierzighuben, Prohlen und Kollaken. Hiervon sind weit überwiegend polnisch Prohlen, Kollaken und Kl. Lemkendorf. Diese 3 kleinen Ortschaften zählen aber an Seelen nur 1/10—1/4 des ganzen Kirchspiels. Ueberwiegend polnisch, und zwar etwa zu 2/3 ist dann noch Gr. Cronau. Diesen polnischen Mehrheiten stehen gegenüber zunäst das ganz deutsche Derz, das durchaus in dem Sinne deutsch ist wie Seeburg und Guttstadt und für sich allein noch einmal so gross ist, wie Kl. Lemkendorf, Prohlen und Kollaken zusammen, ferner Gr. Lemkendorf, Alt Vierzighuben und Ottendorf, die, besonders die beiden ersten Ortschaften, unzweifelhaft überwiegend deutsch sind. Was berichtet aber die „informatorische“ Zeitschrift? „In unserer Pfarrgemeinde‘ sind die Dörfer Gr. Lemkendorf, Kl. Lemkendorf, Gr. Cronau, Prohlen, Ottendorf rein polnisch, und allein in den Dörfern Alt Vierzighuben und Derz sind auch Deutsche. Es ist also in der Pfarrgemeinde die ganze (bardzo) riesige Mehrheit polnisch“. Kann man sich eine krassere Unrichtigkeit in einer Zuschrift, die als Information bezeichnet wird, vorstellen?

Das von mir oben aufgeführte Sprachenverhältnis besteht schon seit vielen Jahren. Um ganz sicher zu gehen, um keinerlei Zweifel aufkommen zu lassen, ist denn auch zur Osterzeit ein jeder um seinen Wunsch bezüglich der Sprache beim Gottesdienst befragt worden. Und es hat auch ein jeder unbeeinflusst und vertraulich, nicht etwa in der Oeffentlichkeit seinen Wunsch schriftlich zu erkennen gegeben. Das Resultat war eine erdrückende deutsche Majorität. Dem entsprechend hat die bischöfliche Behörde in der gerechtesten Weise ihre Anordnung getroffen.

Dass der Einsender der Information zu mir Vertrauen hat, freut mich. Auch ich komme ihm entgegen und spreche ihm den guten Glauben nicht ab. Denn irren ist menschlich, besonders wenn es sich um blosse Schätzungen und Meinungen handelt. Nicht er allein täuscht sich. Derselbe Irrtum in der Schätzung zeigt sich vielfach auch auf der Gegenseite. Möge doch ein jeder darauf vertrauen, dass die geistliche Behörde sich nur durch die Rücksicht auf die Seelsorge in ihren Anordnungen leiten lässt. Sie ist Gott verantwortlich sowohl für die Seelen der Polen, wie die der — Deutschen.

Hochachtungsvoll

Krix, Pfarrer.

Szkolnictwo mniejszości narodowych w Polsce.

Warszawa. (AW.) **Wiceminister oświecenia publ. p. Łopuszański** w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Warszawskiego“ oświadczył, że ministerstwo wyznań relig. i oświecenia publ. życzliwie traktuje dążności żydowskie do stworzenia **oddzielnych szkół** zarówno początkowych jak i średnich, podobnie jak analogiczne dążenia innych grup obywateli. Chedery, które czynią zadość wymaganiom programu szkół powszechnych, traktowane są na równi z takiemi szkołami. Ministerstwo nie sprzeciwia się wymaganiom, jakie żydzi czynią religijnemu wychowaniu młodzieży. W b. zaborze rosyjskim istnieje znaczna liczba szkół średnych, prywatnych, przeznaczonych wyłącznie dla młodzieży żydowskiej.

Niemcy nietylko w brzmieniu konstytucji, ale i w praktyce są zupełnie równouprawnieni pod względem szkolnictwa z obywatelami narodowości polskiej. W miejscowości, w której przynajmniej **40 dzieci niem. jest w wieku szkolnym,** organizuje państwo **szkoły niemieckie jako publiczne.** W byłej Kongresówce istnieje **przeszło 300 szkół niemieckich.** Liczba państwowych szkół średnich niemieckich jest niewielka wobec tego, że obywatele polscy narodowości niemieckiej objawiają wybitnie tendencję utrzymania raczej szkół prywatnych.

(Słuchajcie! Słuchajcie! Redakcja.)

Aresztowania pana Franciszka Bartscha Sekretarza Z. P. w Sztumie.

Sztum, 16. 1. 22. (Telef.) W sobotę wieczorem zielona policja przyaresztowała Sekretarza Zw. Pol. w Sztumie p. Fr. Bartscha. Powodów dotąd nie podano. Rzecz wogóle traktuje się bardzo tajemniczo. W sprawie obrony pana Bartscha poczyniono odpowiednie kroki. Dotąd jednakże nie zdołano stwierdzić poczynionych zarzutów ani powodu aresztowania.

W sprawie tej podajemy następujące informacje:

„Wedle urzędowej statystyki z r. 1910 było:

	Niem. kat.	Pol. kat.
W Kronowie i Kronówku	240	612
W Lamkowie (Gr. L.)	666	460
W Lamkówku (Kl. L.)	14	88
	(5 dwujęzyczn.)	
W Dercu	767	14
W Ottendorfie	626	5
	(2 dwujęzyczn.)	
W Starym Wierckubie (Alt Vierzighuben)	260	141
W Prolach	36	199
W Kołakach	22	261
	Niemców 2631	Pol. 1780

Zważywszy, że w Ottendorfie ludności polskiej jest przeszło połowa, czego i ks. Prob. Krix w liście swym nie zaprzecza, a Derc z 767 Niemcami a 14 Polakami nie jest jeszcze raz tak wielki jak

Lamkówko	z 88 Polakami	— 14 Niemcami
Prole	z 199 Polakami	— 36 Niemcami
i Kołaki	z 261 Polakami	— 22 Niemcami
	548	72

jak ks. Prob. Krix twierdzi, zważywszy dalej, że urzędowe liczenie nie odbywało się na korzyść Polaków, ale owszem niejednego Polaka, zwłaszcza urzędnika lub mieszanego małżeństwa itp. zaliczono do Niemców lub dwujęzycznych — śmiało twierdzić możemy, że w parafji lamkowskiej mieszka połowa Polaków, stąd by się też spodziewać można nabożeństwa raz po polsku raz po niemiecku“.

* * *

My z wywodami ks. Proboszcza Krixa solidaryzować się nie możemy. Zmiana w porządku nabożeństw w tej parafji nie była potrzebną, choćby nawet stosunek liczbowy niemieckiej ludności w stosunku do polskiej zgadzał się ze statystyką ks. Proboszcza Krixa. Niewiadomo także, których parafjan ks. Proboszcz zalicza do Niemców a których do Polaków.

Naszem bowiem zdaniem Polaków, którzy się nauczyli po niemiecku i ewentualnie kazania niemieckie rozumieją, do Niemców zaliczać nie można. Tak samo jak Polacy nigdy w życiu nie zaliczają do Polaków Niemców, którzy się języka polskiego nauczyli. Niemcem zdaniem zdaniem naszem jest ten, który pochodzi z rodziny niemieckiej i i mówi w domu tylko po niemiecku.

Nasi informatorzy znający stosunki w Lamkowie, Ottendorfie i Wierckubie donoszą, że wsie te są przeważnie polskie. Liczba ludzi mówiących po polsku we wsiach tych przeważa. Wywody ks. Prob. Krixa naszych informatorów i ludu naszego nie przekonają i przekonać nie mogą.

Zapytania parafjan w sprawie nabożeństw w dzisiejszych stosunkach i warunkach wobec agitacji i nacisku »Heimatdienstów« nie dają jasnego poglądu na położenie. Położenie nie zmieniło się ani przez plebiscyt ani przez opcję, przynajmniej nie zmieniło się tak, ażeby ograniczenie nabożeństw polskich w w skutek hałasu agitatorów „Heimatdienstu“ było uzasadnione.

Sprawa ta w dzisiejszych czasach czyni bardzo przykre wrażenie i ludzie znający sytuację powinni przynajmniej do czasu uregulowania praw mniejszości narodowych powstrzymać się od wszelkich eksperymentów tego rodzaju.

Eksperymenty podobne to bowiem akcja, którą trzeba właśnie w dzisiejszych czasach nazwać nietylko niemądrą, ale bardzo niepolityczną.

Obrońcą tych eksperymentów jest jedynie „Heimatdienst" i ani prasa centrowa ani Szarł. Ks. Proboszcz potępić zupełnie naszego stanowiska w tej sprawie **nie mogą**. Z artykułów zaś „Heimatdienstu" w tej kwestji przebija nawet obawa, że nasze spokojne wywody rozumnych centrowców przekonają. Klin wbić rzekomo chcemy pomiędzy katolików a ewangielików niemieckich. Dalecy jesteśmy od tego, nam chodzi jedynie o to, ażeby z błazeństwami i pogrygami „Heimatdienstu" nie solidaryzywała się prasa centrowa i ażeby duchowieństwo katolickie nie dało **nawet cienia pozoru**, że usuwa w kościele polskość na korzyść niemczyzny, czyli postępuje sobie może bezwiednie, może nie rozmyślnie, ale **w myśl recepty „Heimatdienstu"**.

Redakcja.

Baczność rolnicy Powiśla!

Dnia 5. lutego br. odbędą się wybory do izby rolniczej. Dotychczas płaciliśmy przymusowe składki na nią a prawie nikt z niej nie korzystał, a to dlatego, że 1) nie mieliśmy tam, według dawnego prawa, reprezentantów,

2) p. Oldenburg z Januszewa, prezes izby rolniczej gdańskiej, prowadził ją tak, że więcej przynosiła korzyści jego polityce niż nam polskim rolnikom.

Dziś położenie się zmieniło! Wszyscy rolnicy mamy równe prawo do wybierania i nie należymy do izby rolniczej w Gdańsku ale do królewieckiej! Ale i ta bez naszego reprezentanta nie wie co nas boli, więc takiego koniecznie obrać sobie musimy, a to możemy, gdy wszyscy staniemy do urny wyborczej. Od 15 do 22 bm. w każdej gminie lista wyborcza musi być wyłożona. Dopatrzcie, byście w tej liście byli zapisani! Nietylko wy, ale i żony wasze, które wam pomagają w gospodarstwie mają prawo oddać głos. Niech i każda kobieta dopilnuje swego prawa! Odnośny ustęp brzmi w polskiem tłumaczeniu: „Uprawniony do głosowania jest bez różnicy płci każdy niemiecki obywatel, który skończył rok 20, posiada prawa obywatelskie i conajmniej rok jest właścicielem, dzierżawcą lub biorącym dożywocie z gospodarstwa polnego lub leśnego w Prusach i w swym głównym zawodzie jest rolnikiem — jako główny zawód uważa się tę działalność, na której polega główne stanowisko w życiu i która jest równocześnie podstawą utrzymania — lub też właściciel, dzierżawca lub biorący dożywocie z gospodarstwa polnego lub leśnego, który rolnictwo uprawia pobocznie, jeśli to nie dzieje się przeważnie dla zaspokojenia własnych potrzeb domowo-gospodarczych. Z właścicielami, dzierżawcami i biorącymi dożywocie porówne prawa mają ich małżonki wraz z nimi czynne w rolniczym zawodzie. Osoby niżej lat 20, jako i osoby jurystyczne mają prawo wybierania, jeśli powyższe dane wypełniają. Za osoby te jako i za takie, które są niezdolne lub ograniczone w prowadzeniu interesów, ich prawny zastępca.

Wykluczone są od wybierania osoby znajdujące się w konkursie lub takie, których gospodarstwa podlegają przymusowej sprzedaży lub administracji.

Uprawnieni do głosowania mają równe głosy.

Bliższych wyjaśnień jako i dotyczących kandydatów udziela w Sztumie p. Bartsch a w Mł. Ramzach

K. Donimirski,
Patron kółek rolniczych.

Przegląd polityczny.

Polska.

Noty polskie do Ligi Narodów.

Genewa, (PAT). Delegat Polski, prof. Askenazy, złożył na ręce Hymansa szereg następujących not: 1 w sprawie sejmu wileńskiego, 2) w sprawie praw ludności polskiej na Litwie kowieńskiej, 3) w sprawie deklaracji kowieńskiego prezydenta ministrów, 4) w sprawie strefy neutralnej polsko-litewskiej, 5) w sprawie administracji Wisły, 6) w sprawie transportów materjału wojennego przez Gdańsk, 7) w sprawie statku »Gauja«, 8) w sprawie konwencji polsko-gdańskiej z października r. u., 9) w sprawie obywatelstwa W. M. Gdańska, 10) w sprawie położenia ludności polskiej na Łotwie i 11) w sprawie zatwierdzenia konstytucji gdańskiej.

Przywileje morskie Polski.

Genewa. (PAT). Rada Ligi Narodów w obecności przedstawicieli Polski i Gdańska zawiadomiła strony zainteresowane o porozumieniu w kwestji przywilejów morskich dla Polski.

Warsztaty wojskowe w Poznaniu.

Poznań. (PAT) Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, prowadzenia warsztatów wojskowych w Poznaniu jest bezwzględnie zapewnione do 1 lipca rb. Mini-stwo b. dz. pruskiej poczyniło energiczne zabiegi o uchylenie ostatecznych zamiarów przeniesienia warsztatów wojskowych do innego miasta.

Finansiści łotewscy w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Wraz z posłem polskim w Rydze, p. Jodko Narkiewiczem, przybyło do Warszawy kilku wybitnych finansistów łotewskich w celu nawiązania stosunków handlowych z Polską. Finansiści łotewscy interesują się przedewszystkiem naftą, węglem i produktami przemysłu łódzkiego.

Dość ustępliwości.

Warszawa. (AW.) »Journal de Pologne«, omawiając przesilenie gabinetowe we Francji, pisze, że parlament francuski miał już dość polityki ustępliwości ostatnich 2 lat, która dawała niezbyt szczęśliwe rezultaty. Prawdopodobny następca Brianda musi dla pozyskania większości wykazać zdecydowane na prowadzenie zupełnie odmiennej polityki, w której prawa Francji byłyby nietylko bronione, lecz zapewnione zgóry i ogłoszone jako nienaruszalne. Musi to być polityka rzeczywistości, a nie nadziei.

Gdańsk.

Gen. Hacking pozostaje.

Genewa. Jakkolwiek generał Haking zamierzał, jak już donosiliśmy, ustąpić ze swego stanowiska, Rada Ligi Narodów na tajnem posiedzeniu w dniu wczorajszym skłoniła gen. Hakinga do pozostania w charakterze Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku jeszcze przez rok, t. j. do 20 stycznia 1923 roku.

Niemcy.

Brak odpowiedzi na prośbę o moratorjum.

Berlin. (AW.) W niedzielę, 15 bm. płatną jest rata styczniowa spłat reparacyjnych, wynosząc według ultimatum londyńskiego 500 miljonów marek złotych. Do chwili obecnej odpowiedź na żądanie rządu Rzeszy o udzielenie moratorjum tej raty nie nadeszła. Rathenau zaś oświadczył, że nie można myśleć nawet o częściowej zapłacie tej raty, i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rata ta nie będzie zapłacona. W Berlinie panuje wielka niepewność co do położenia wytworzonego wskutek braku odpowiedzi koaljantów.

Francja.

Nowy gabinet francuski.

Paryż. Wedle dotąd niepotwierdzonych wiadomości skład nowego gabinetu francuskiego będzie następujący: prezydent min. i zagr. Poincare, sprawiedl. i wicepr.: — Reiherti lub de Selves, wewn. — Manoux, wojny — Mag'net lub Barthou, maryn. — Landry, finanse — de Lasteyrie handel — Marsal lub Bokanowski, nauka — Berard, roln. — Durand, kolnji — Sarran, pracy — Dartac lub Coleat, rob. publ. — Troqeur.

Anglja.

Anglja wobec dymisji Brianda.

Londyn, (AW). Wrażenie podanie się do dymisji Brianda w tutejszych kołach polityczych jest bardzo wyraźnie ujemne, bowiem zdaje się stwierdzać bezpłodność konferencji w Cannes od której cały świat, o więc i Anglja oczekiwała wyników dodatnich w dziedzinie rozwiązania europejskiego. W Londynie liczono poważnie na powrót Brianda do Cannes, to też jego podanie się do dymisji było istotnym zawodem.

Włochy

Trzęsienie ziemi w Sycyji.

Rzym. (PAT). Jak donoszą z Sycylji, miejscowość San-Fratello pod Messyną uległa strasznej katastrofie trzęsienie ziemi. Spustoszenie, wywołane katastrofą, jest niedoopisania. 5 000 mieszkańców pozostało abso lutnie bez dachu nad głową. Wszystkie bez wyjątku zabudowania runęły w szczeliny, jakie się utworzyły w momencie katastrofy. Zniszczone zostały m. in. katedra oraz 5 innych kościołów. Dzięki szybkiej pomocy oddziałów wojskowych życie postradało przy katastrofie bardzo niewiele osób. Cała okolica przedstawie wstrząsający obraz. Rząd przeznaczył 140 000 lirów na potrzeby niesienia pierwszej pomocy. Budowane są baraki dla bezdomnej ludności oraz przysyła się transporty środków żywnościowych. Przysłano również na pomoc oddziały wojsk technicznych.

Ludzi zdolnych płacić dobrze — nieużytki usunąć!

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Harding, oświadczył niedawno zebranym dziennikarzom, że w roku 1922 oszczędności budżetu amerykańskiego wyniosą półtora miljarda dolarów.

Rząd Stanów Zjednoczonych przeprowadził tak duże oszczędności dzięki specyalnemu systemowi. Dyrektor budżetu którym jest obecnie Charles D. Dawes, otrzymał prawo »zbierania informacyj« o wydatkach we wszelkich gałęziach administracji państwowej. Urzędnicy musza dostarczyć mu wyjaśnień. Prawa wydawania jakichkolwiek zarządzeń niema on wcale. Może tylko przedkładać swoje wnioski prezydentowi republiki, do którego należą rozporządzenia wykonawcze. Ponieważ prezydent często przychylał się do uwag Dawesa, po miesiącu udało się oszczędzić 110 milionów dolarów, po trzech miesiącach 500 milionów. Ostatecznie na budżecie 1922 roku oszczędności wynoszą 1 miliard 570.118,323 dolarów i 30 centów.

W wykonywaniu swych funkcyi Dawes kierował się zasadą że nigdy niema dość ludzi zdolnych dobrze płatnych, lecz zawsze za wiele niepożytecznych i licho płatnych. Zajęcia niepotrzebne, choćby najskromniejsze, kosztują zawsze najwięcej. Redukcya urzędników ma ten skutek, że szefowie biur dobierają sobie możliwie najlepszych pracowników, by ilość wynagrodzić jakością. Wszyscy zaś, od najwyższego do

Emil Zola

2)

Powódź.

(Ciąg dalszy).

— Gdy uciułamy potrzebną sumkę, dokupimy resztę gruntu, rozdzielającego nasze posiadłości i będziemy już wtedy właścicielami ogromnej przestrzeni ziemi.

— Jeśli — dodałem — tegoroczne zbiory nie zawiodą naszych oczekiwań, będziemy mogli napewno urzeczywistnić swe marzenia.

Gdy zbliżaliśmy się ku domowi, Róża, już zdaleka, zaczęła wymachiwać ku nam rękami i wołać:

— Chodźcież, a żywo! Prędzej, prędzej!

Przyczyną tego nawoływania było ocielenie się jednej z naszych krów.

Kto żył, wybiegł na podwórze. Ciotka Agata, z powodu swej wielkiej tuszy, aż się zasapała ze zmęczenia. Córki zaś przyglądały się cielęciu. Przybycie jego wydawało się nam jeszcze jednem błogosławieństwem więcej

Niedawno powiększyliśmy obory, w których znajdowało się sto sztuk bydła, krów, owiec, nie licząc koni.

— To ci pomyślny dzień! — zawołałem radośnie. A no, niema co. Wypijemy z tej okazji wieczorem buteleczkę grzanego wina.

Tymczasem Róża wzięła mię na stronę i oznajmiła, że Gaspard, narzeczony Weroniki, przybył do nas w celu oznaczenia dnia ślubu. Ona zaś zatrzymała go na obiad.

Gaspard, najstarszy syn gospodarza z de Mozanges, dwudziestoletni, wysoki chłopak, był znany w całej okolicy ze swej nadzwyczajnej siły. Podczas pewnej uroczystości w Tuluzie, pokonał Martiala „Lwa Południa". Ten chłopak miał złote serce i był tak nieśmiały, że się rumienił przy każdem spojrzeniu Weroniki.

Powiedziałem Róży, żeby go poprosiła do mieszkania, był bowiem w głębi podwórza i pomagał służącym przy rozwieszaniu bielizny.

Gdy wszedł do jadalnego pokoju i przywitał się z nami, Jakób rzekł do mnie:

— Przemów-że do niego, ojcze.

— A, no, dobrze — odparłem. — Słyszałem, mój chłopcze, że przyszedłeś do nas w celu oznaczenia dnia ślubu?

— Tak jest — odparł, a policzki jego nabiegły krwią.

— Niepotrzebnie rumienisz się, moje dziecko — ciągnąłem. — Ślub wasz, jeśli nic nie masz przeciwko temu, odbędzie się na św. Felicję — 10 lipca. Dzisiaj mamy 23 czerwca, więc dwadzieścia dni niespełna pozostaje wam do czekania. Moja droga nieboszczka żona nazywała się Felicja, otrzymacie przeto w tym dniu i jej błogosławieństwo. No i cóż, zgadzasz się?

— Dobrze, niech będzie w dzień św. Felicji, ojcze Roubieu.

Poczem, na podziękowanie, tak silnie uderzył swą dłonią w moją i Jakóbs, że napewno takiem uderzeniem zabiłby wołu. Następnie uściskał Różę i nazwał ją swą matką.

Ten olbrzym z przerażającemi pięściami tak szalenie kochał Weronikę, że zapomniałby dla niej o jedzeniu i śnie. Powiedział nam wtedy, że gdybyśmy odmówili mu ręki Weroniki, napewno zrobiłby sobie co złego.

— Nie mówmy o tem — rzekłem. — Siadaj lepiej i zjedz z nami obiad. Dalej-że — huknąłem — siadajcie do stołu, kto żyw, bom głodny, do stu kartaczów.

Owego wieczoru było nas przy stole dwanaścioro. Gaspard siedział przy Weronice i zapominając o zupie, ciągle się w nią wpatrywał. Tak był wzruszony, iż ma ją przy sobie, że chwilami w jego oczach lśniły błyszczące krople łez.

Cyprjan i Aimée, poślubieni dopiero od trzech lat, uśmiechali się do siebie. Jakób zaś i Róża, po przeżyciu z sobą dwudziestu pięciu lat, zachowywali się znacznie poważniej; lecz i oni zamieniali między sobą ukradkowe spojrzenia, rozczuleni wspomnieniami dawnej miłości.

I mnie się zdało, że się odradzam w tej zakochanej parze, której szczęście przemieniało nasz dom w zakątek raju. Ach, jakąż świetną zupę jedliśmy owego wieczoru!

Ciotka Agata, sypiąc dowcipami jak z rękawa, odważyła się zażartować z młodej pary. Wtedy zacny Piotr tak się rozbawił, że już chciał nam opowiadać jedną ze swych awanturek miłosnych z jakąś panną z Ljonu. Na szczęście obiad już się kończył i gwar ogólnej rozmowy przeszkodził jego opowieści.

(Ciąg dalszy nastąpi)

najniższego urzędnika starają się o oszczędności na materyale biurowym i na dostawach by przekroczenie wyznaczonych kredytów nie odbiło się na ich własnym bycie. — Materyalnie i moralnie urzędnicy Dawesasą zainteresowani w robieniu oszczędności, są bowiem dobrze płatni i cieszą się zaufaniem rządu.

Wiadomości kościelne.

Jubileusz kapłaństwa.

Ks. pleban Aleksander Żmidziński w Michorzewie obchodzić będzie 11 sierpnia r. b. złoty jubileusz kapłaństwa. — Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzą w roku bieżącym: ks. pleban Stefan Tobola w Golini 28 lutego; w dniu 13 marca: ks. szambelan i dziekan Wacław Mayer w Poznaniu, ks. Paulin Krupski w W. Łękach, ks. Marcin Marzurkiewicz w Miejskiej Górce, ks. Walenty Nowicki w Słupi, ks. Jan Raabe w Targowej Górce, ks. Ryszard Platz w Bukowcu, ks. Stanisław Podkomorski w Spłowiu, ks. Leopold Zygarłowski w Wolsztynie i ks. Kazimierz Smorawski w Wronczynie. W dniu 11 lipca: ks. Erazm Kałkowski w Mosinie, ks. Józef Gierłowski w Łopicanie, ks. Konstantyn Nowak w Mieścisku, ks. Józef Jagalski w Szadłowicach (dawniej w Bydgoszczy) i ks. Bronisław Matyaszczyk w Barcinie.

KRONIKA.

Olsztyn 17 stycznia 1922

Kalendarz na środę: Pryski
Wschód słońca o g. 7,53; zachód o g. 4,33.

— r. **Quo vadis?** W nr. 14 „Ostpr. Ztg." znajduje się następujący telegram „białoruskiego biura prasowego" (?) z **„Warszawy"(?)** przez **„Kowno": „Polnische Spione in Ostpreussen. Waffentransporte Polens nach Allenstein."** W telegramie są takie błazeństwa i takie głupstwa, że przecież koła rządowe powinny nareszcie przypatrzeć się bliżej tej podszczuwającej, **prowokatorskiej i wprost niebezpiecznej** robocie pewnych niemieckich kół reakcyjnych w Królewcu.

— r. **Pan Adolf Eichler** od „Heimatdienstu" zamieszcza w nr. 13 »Allensteiner Zeitung« trzy pamflety zohydzające Polskę. Pierwszy pamflet ma oddziaływać na katolików, drugi na ewangielików niemieckich, a trzeci na żydów. Pan Adolf Eichler pracuje znakomicie. Wykazał że to nie żadna sztuka: „Drei Fliegen mit einer Klappe zu schlagen". To nadzwyczaj zdolny i zasłużony człowiek ten pan Adolf Eichler. On pewnie także jest autorem telegramu o księdzu Lodwichu, Herzu, urlopowanych żołnierzach, agentach i prowokatorach polskich. „Heimatdienst" nawet nie wie co ma za ludzi. Serdecznie on miłuje katolików, ewangielików a nawet żydów w Polsce. Rzeczywiście, okropną jest ta „kultura" w Polsce. Trzeba tam wysłać p. Eichlera z „sackhauerami" a oni tam z pewnością zaprowadzi lepszą, „krzyżacką kulturę".

— r. **Generalny Superintendent Bursche** w Warszawie tutejszych hakatystów w „Heimatdienstach" bardzo zajmuje. Poświęcają oni Burschemu całe łamy wydawnictw swoich hakatystycznych. W nr. 3 organu „Heimatd enstu" »Unsere Heimat« pojawił się artykuł Adolfa Eichlera pod tytułem „Generalsuperintendent Bursche und die Seinen". Bursche jest „ein intelligenter, ein kluger und skrupelloser Mann" pisze Eichler i w dalszym ciągu artykułu rozbiera szczegółowo działalność Generalnego Superintendenta w Polsce naturalnie ze stanowiska „Heimatdienstu". Artykuł ten pojawił się ponieważ Gen. Superint. Bursche rzekomo znowu „seine Fangarme nach Masuren ausstreckt".

— r. **„Dziennik Gdański".** Z dniem 18 bm. »Gazeta i Dziennik Gdański« zmienia swój tytuł i przybiera nazwę »Gazeta Gdańska«.

— r. **Sprawy nasze** omawia w ostatnim czasie obszernie prasa w Polsce i charakteryzuje zamachy „Heimatdienstu" na nasz byt narodowy. Prasa polska omawia również sprawę uszczuplania nabożeństw polskich w kościołach katolickich na Warmji, na Mazurach i na Powiślu.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Ceny za chleb podskoczyły w górę z dniem 16 stycznia r. b. Kilogram chleba zwyczajnego kosztować będzie nadal 3,75 mk. Kilogram chleba pszennego 4,10 mk. Ceny podwyższa się z powodu wysokich cen za węgiel, drożdże itd.

— **Nowe monety niemieckie.** W mennicy Rzeszy niemieckiej przygotowują się obecnie nowe monety z aluminium jedno-, dwu- i pięciomarkowe. Nowe monety wypuszczone będą w obieg w połowie kwietnia.

Z Powiśla.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu o założeniu tow. polsko kat. szkolnego na Powiślu podano mylnie nazwisko moje, jako przewodniczącej. — Zaznaczam niniejszem, że urzędu tego nie przyjęłam, ani nie sprawuję.

Mł. Ramzy, d. 13. i. 22. M. Donimirska.

Z Mazur.

* **Szczytno.** Głośne swego czasu były pielgrzymki Mazurów do „Złotej góry", gdzie rzekomo wojsko śpi gotowe każdej chwili do wybawienia pruskiej ojczyzny. Obecnie niepokoi Mazurów Fryc z Georgensguth, który rzekomo z wojny światowej nie wrócił. Fryc to syn gospodarza O. z Georgensguth. Od pewnego czasu służąca gospodarza O. wieczorem o pewnym czasie kładzie się i rzekomo staje się zupełnie sztywną i nieruchomą. Za chwilę przemawia przez nią Fryc. Ludzie z daleka i z blizka się zjeżdżają i słyszą głos Fryca. Fryc na zapytanie odpowiada, że znajduje się w Chinach. Każe również w kancjonale poszukać pieśń, którą obecni śpiewają. Za dwa tygodnie Fryc wróci, opowiadał to sam, co wszyscy słyszeli.

To jest wszystko, cośmy się dotychczas o Frycu dowiedzieć mogli. Czy tu się rozchodzi o „starego Fryca" czy też rzeczywiście o syna owego gospodarza dowiedzieć się nie mogliśmy. Pewnem jest atoli że na Mazurach kultura pruska coraz to ciekawsze owoce wydaje.

— „Grasuje" tutaj od dłuższego czasu choroba zapalenia ślepej kiszki (Blinddarmentzündung). Dziwna rzecz, że na chorobę tę zapadają przeważnie mieszkańcy Szczytna i okolicy. Operacyj na ślepą kiszkę dokonano już bardzo licznych. Objaw to dziwny, ponieważ zapalenie ślepej kiszki nie jest chorobą zaraźliwą i jak statystyka wykazuje, choroba ta zachodzi stosunkowo bardzo rzadko.

Z Polski.

* **Cekcyn.** pow. tucholski. (Tragiczny wypadek.) W ostatnich dniach powrócił do domu - jak donosi »Głos Pom.« — syn pewnej tutejszej rodziny po siedmioletniej niewoli. Nie dając się poznać swej matce prosił ją o nocleg, którego mu odmówiła, nie poznawszy syna. Wobec tego syn okazał chęć zapłaty za nocleg, pokazując przytem większą ilość zaoszczędzonych pieniędzy. To wpłynęło na matkę, która udzieliła wreszcie nieopznanemu synowi noclegu.

Jednakże, kiedy syn znużony podróżą zasnął, matka, którą ogarnęła chciwość na pieniądze rzekomo nieznanego przybysza, w czasie snu poderżnęła własnemu synowi gardło, by dojść do posiadania owych pieniędzy. Nadszedł wkrótce mąż, który w zamordowanym poznał własnego syna. Matka z rozpaczy jeszcze tej samej nocy odebrała sobie życie przez powieszenie.

Cała wiadomość brzmi nieco fantastycznie.

Rozmaitości.

Niezwykła sensacja w świecie wynalazków.

Prof. H. Gernsbach, członek amerykańskiego Physical Society wystąpił z projektem, który opierając się na śnie, prawdopodobnie pozostanie w krainie... snów. Twierdzi on, że człowiek zadużo czasu traci na naukę. Te kilkanaście lat możnaby inaczej zużytkować, gdyby wiedzę można było ładować w człowieka do pewnego stopnia automatycznie podczas snu. — Prof. Gernsbach przypuszcza możliwość skombinowania aparatu, za pomocą którego będzie można doprowadzić do mózgu człowieka uśpionego różne wiadomości i w ten sposób rozszerzać znacznie zakres jego wiedzy, korzystając z czasu, który dotychczas przechodził ludzkości nieprodukcyjni.

Będzie to aparat bardzo misterny podobny do fonografu. Dwie słuchawki umieszczone tuż koło uszu będą wydawały dźwięki tak delikatne i jednostajne, że po krótkiej praktyce nie będą one budzić uśpionego. Treść ich będzie zanotowana w mózgu i po przebudzeniu będziemy bogatsi o całą masę wiadomości i wiedzy. Nauczanie w szkołach zostanie wówczas niezmiernie uproszczone, a obejmować będzie daleko szerszy program, ażeli dzisiaj. Metoda ta nawet może być daleko skuteczniejszą, gdyż naogół wrażenie otrzymywane w czasie snu są bardzo silne i wrzynają się w pamięć doskonale. Oczywiście, że w chwili obecnej jest to wszystko jeszcze muzyką przyszłości, a bardzo wątpić należy w zrealizowanie kiedykolwiek projektu amerykańskiego profesora. Ma on wiele danych do pozostania w zakresie »amerykańskiego humbugu«.

Żydzi i Palestyna.

»Morning Post» donosi, że w krótkim przeciągu czasu ma być ogłoszona nowa decyzja w sprawie Palestyny. Deklaracja Balfoura o utworzeniu w Palestynie narodowej siedziby żydowskiej, interpretowana dotychczas jako zapewnienie żydom dominującej roli w tym kraju, który ma się stać »tak żydowskim, jak angielską jest Anglja« — sprawia polityce angielskiej sporo kłopotu, zwłaszcza, że żydzi, poczuwszy się panami sytuacji, rozpoczęli ze zwykłą sobie bezwzględnością rugować Arabów i innych zasiedziałych tam mieszkańców.

Obecnie do deklaracji Balfoura ma być wydany komentarz orzekający, że żydzi nie powinni się spodziewać żadnych politycznych, czy innych przywilejów w Palestynie, lecz muszą stanąć na równych prawach z pozostałemi narodowościami. Prawdopodobnie niebawem będzie ogłoszona konstytucja Palestyny, nadająca ludowi pewien stopień samorządu.

Rola żydów wobec »mniejszości narodowych« w Palestynie jest co najmniej charakterystyczna.

Przemysł i handel w Polsce.

„Pomorski Przegląd Kupiecki"

organ Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorze. Redaktor: M. Pacoszyński Grudziądz, zeszyt 1 (29) z dnia 5 stycznia 1922 roku. Nacz program. M. Pacoszyński. Na przełomie Dyr Wolczyk. Banki wobec kryzysu w przemyśle i Handlu. — L. Fiedler. Izby przemysłowe handlowe. — Z Izby przemysłowo handlowej. — O własną prasę. — Piotr Jakubowski. Towaroznastwo. — Pułk. Kochański. Zdolność handlowa portu gdańskiego a handel Polski z zagranicą. — Danina. — W sprawie hurtowni. M. P. Zamknięcie ksiąg w interesie kupieckim. — St. Maćkowski. Życie gospodarcze Pomorza. Zygmunt Kuntze. Kupiectwo wobec handlu domokrążnego. — Do pracy! K. Barański. Wiadomości gospodarcze. Giełda. — Nowe książki.

Konsolidacja przemysłu.

Właściciele fabryk metalowych, zrzeszeni w Oddziale Żelaznym Związku przemysłowców Bielska-Białej i okolicy, przystąpili zbiorowo do polskiego związku przemysłowców metalowych w Warszawie.

Ogółem przyłączyło się 18 fabryk maszyn, śrub, konstrukcyj żelaznych, wyrobów emaljowanych itp. Pomiędzy niemi są znane fabryki na rynku wszechświatowym: G. Joseph Erben w Bielsku, Brevillier i Co w Ustroniu, M. Bartelmus w Bielsku.

Bank centralny.

Bank centralny handlu, przemysłu i rolnictwa, istniejący dotychczas w Warszawie z kapitałem 10 miljonów marek, powiększa swój kapitał do 250 miljonów mk. przez wypuszczenie nowych akcyj nominalnej wartości po 500 marek, ustalając cenę emisyjną po 1000 marek za akcję. Kapitał obrotowy i zapasowy wzrosną w ten sposób do sumy pół miljarda marek.

Nazwę banku postanowiono zmienić. Nadal nazwa będzie brzmiała: Bank Centralny w Warszawie.

Do banku powyższego przystąpiła grupa angielskich przemysłowców naftowych, która niedawno nabyła budynki banku »British Trust banking Company«. Grupa ta posiada tereny naftowe w Galicji oraz w Rumunji.

Większość członków rady dotychczasowej oraz wszyscy członkowie zarządu podali się do dymisji.

Do nowej rady banku weszli pp.: sir N. Karschan, Wiliam Long i Francuz Don; z członków rady poprzedniej pozostał na stanowiskach pp.: Nikodem Budny, Jan Ursyn Niemcewicz i inni.

Do zarządu banku weszli pp.: Henryk Lewenstam, Wiktor Kutlen, Konst, Radkiewicz, Benno i A. Robert. Kierownictwo zarządu ze strony akcjonarjuszów Polaków objął p. Henryk Lewenstam, że strony zaś grupy przemysłowców angielskich p. Benno Mayzel.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Roczne walne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 22-go stycznia po poł. o godz. 4-tej w lokalu »Hotelu International. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Kącik humorystyczny.

Humor sejmowy.

Na onegdajszej sesji w sprawie wojskowej przemawiał imieniem Chrześc. Nar. Str. Pracy poseł Wichliński Wchodzącego na trybunę powitał enperowski poseł Herz okrzykiem: »Organista idzie«. — Poseł Wichliński na to odrzucił krótko: »Jeszcze organista na klawisz nie nacisnął, a już się odżywa fujara«.

Sejm pokładał się ze śmiechu.

Odciął się.

Chłop (przystępując do grupy ludzi, przypatrujących się czemuś): Co tutaj zaszło?

Młody pan chcąc zadrwić z wieśniaka, odpowiada: Krowa jaje zniosła.

Chłop: No, z tego zapewno taki wół wylezie, jak pan nim jesteś.

Sprzedaż drzewa.

We środę 18 stycznia sprzedawane będzie drzewo z nadleśnictwa w Sadłowie o 10 godz. przedpołudniem w lokalu karczmarza Grzywaczewskiego w Gipsowie. Sprzedawane będzie drzewo użytkowe i opałowe. — We czwartek 19 stycznia sprzedawane będzie drzewo budulcowe i opałowe z nadleśnictwa w Kurdypach o godz. 8 przedpołudniem w Szębargu.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniążnej z Olsztyna.

Świece — jeszcze po starych cenach poleca :: :: :: księgarnia J. Pieniężnej, Olsztyn ul. Dolno Kościelna 12. — Gromnice

Bank Ludowy

Kwidzyn — Marienwerder

Herrenstr. 14 (Resursa)

przyjmuje nadal

wkłady (depozyty)

płaci od nich

6 % za rocznem wypowiedzeniem
5 % za półrocznem wypowiedzeniem
4½ % za kwartalnem wypowiedzeniem
4 % za miesięcznem wypowiedzeniem
3½ % za dziennem wypowiedzeniem

BANK LUDOWY
Zarząd.

Kalendarze

na rok 1922

Pociecha starości	**9.50**
Najśw. Rodzina	**5.00**
Powieściowy	**5.00**
Serce Pana Jezusa	**8.00**
Wszechświatowy	**9.50**
Uniwersalny	**25.00**
Regensburger Marien-Kalender	**4.20**
Bloczki, duże	**4.50**
Ścianki	od **1.50** do **6.00**

Księg. „Gaz. Olsztyńskiej".

Wysyłka także pocztą z doliczeniem portorji.

Katechizmy chełmińskie historje święte elementarze

jakie przepisane są dla dzieci polskich w szkołach, nabyć można

w Agencji Prasowej Związku Polaków
w Kwidzynie.

Ganki śrutowe mego nowo pobudowanege automatycznego

MŁYNA

do wyrobu śrutu na pasz i mąkę do chleba są od godz. 7-mej do 4-tej w biegu.

Całkowite wprowadzenie w ruch celem wyrobu zychtówki (Sichtmehl) odbędzie się nieco później i będzie osobno ogłoszone.

Mühlenwerke Hermsdorf — Bahnhof.

Obrączki ślubne

każdej wielkości

poleca po niskich cenach

A. Künzel, zegarmistrz
OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93

Czytelnikom naszym polecamy broszurkę:

Das ostpreussische Problem

von
Karl Fischer

Cena 4.80, z przesyłką 5.10

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej".



10131

Centryfugi

po starych cenach
jak najtaniej sprzedaje

L. Kunath,

Olsztyn.

USTAWY

DLA
TOWARZYSTW LUDOWYCH
MA NA SKŁADZIE
KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESLNIKÓW POLSKICH!

5 sieczkarń i 3 maneże,

10—12 centnarów, używane lecz prawie nowe poleca

L. Kunath, Olsztyn.

Miejsca które były wolne od kwietnia

są już zajęte.

Dom. Schönwiese, pow. Sztum.

Krawcowa

biegła w szyciu bielizny potrzebna na kilka tygodni.

Dom. Schönwiese, Kr. Stuhm.

Księgarnia „Gazety Olsztysnkiej"

Rynek Rybny | **Telefon Nr. 531**

poleca obok **książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji** następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze ✱ **atramenty** ✱ **ołówki** ✱ **tablice rysiki** ✱ **kleje** ✱ **suszki** ✱ **linijki** ✱ **laki zeszyty szkólne** ✱ **bibuły** ✱ **pióra** ✱ **pluskiewki** (Reisstifte) ✱ **serwetki papierowe** ✱ **koronki papierowe** ✱ **papier krepowy** ✱ **papier** do kwiatów ✱ **liście** do kwiatów ✱ **drut** do kwiatów ✱ **wiązarki do chrztu** polskie i niem. ✱ **pocztówki** ✱ **karty do grania** ✱ **powinszowania** na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub.

Jako najstósowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

✱ ✱ **po znacznie zniżonych cenach.** ✱ ✱

Modlitwa do Najdroższej Krwi.

Przepiękna modlitwa we wierszach, w małym formacie do włożenia w modlitewnik.

Nabożeństwo do Najdroższej Krwi według objawień świętych i świątobliwych osób, bardzo skuteczne na przebłaganie Boga i odwrócenia kar zasłużonych.

Cena za egz. . 25 fen.
10 „ 2.00 mk.
100 „ 15.00 „

Nabyć można w

Księg. „Gazety Olsztyńskiej".